

Rafał Stobiecki  
Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego  
Łódź, Polska

## **Europa Środkowo-Wschodnia w polskim dyskursie publicznym. Wczoraj i dziś**

### **East Central Europe in Polish public discourse. Yesterday and Today**

„Europa Wschodnia dostarczyła Zachodniej pierwszego modelu niedorozwoju, pojęcia, które dziś stosujemy wobec rzeczywistości na całym świecie”.

Larry Wolff<sup>1</sup>

„Pisać o Europie Środkowej to znaczy pisać o historii pewnego regionu geograficznego, o współobecności wykluczających się lub dopełniających tożsamości, które walczą o dominację nad innymi lub o przetrwanie w swoistym partykularyzmie, które ścierają się lub współpracują, wszystko zależy od konkretnego momentu historycznego. Europa Środkowa nie ma znaczenia idealnego, jej droga przez historię nie znaczy szlaku od jakiegoś odległego początku ku celowi będącemu realizacją, choć jeszcze daleką pewnych zamierzeń. Europa Środkowa jest rezultatem długotrwałej walki z warunkami, które w swej istocie są jej zawsze niesprzyjające i to właśnie ta nieustanna walka jest jednocześnie czynnikiem zapewniającym jej spójność, choć jest to spójność bardzo krucha”.

Simona Škrabec<sup>2</sup>

I. Przywołane wyżej dwa motta, amerykańskiego historyka i słoweńskiej badaczki literatury, dobrze, jak mi się wydaje, oddają ideowe przesłanie prezentowanego tekstu. Jego zasadniczym celem jest syntetyczna analiza swoistej panoramy poglądów polskich intelektualistów na fenomen Europy Środkowej/ Europy Środkowo-Wschodniej (oba te terminy można jak sądzę traktować synonimicznie). Z racji skromnych objętościowo ram tekstu pragnę odwołać się do dorobku trzech postaci. Dwóch historyków - emigrantów – Oskara Haleckiego i Piotra S. Wandycza, profesorów amerykańskich uniwersytetów oraz także członka Akademii (Miłosz przez wiele lat był profesorem literatur słowiańskich na Uniwersytecie w Berkeley), ale przecież nie tylko i nie przede wszystkim, poety i pisarza – Czesława Miłosza. Wszyscy

---

<sup>1</sup> L. Wolff, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford (Calif.) 1994, s. 9 (jeżeli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia są dziełem autora).

<sup>2</sup> S. Škrabec, *Geografia wyobrażona. Koncepcja Europy Środkowej w XX wieku*, tłum. R. Sasor, Kraków 2013, s. 31–32.

oni, aczkolwiek na różnych polach i do pewnego stopnia występując w odmiennych rolach zaznaczyli swój udział w powojennych dyskusjach dotyczących statusu Europy Środkowej / Środkowo-Wschodniej, jej roli w historii i kulturze europejskiej. Z tego punktu widzenia będzie to przyczynek do analizy polskiego wkładu w ową dyskusję, która z różnym natężeniem toczyła się przez cały okres powojenny aż do 1989 r., a także obecnie nie straciła zupełnie na aktualności.

Ryzykując pewne uproszczenie, można stwierdzić, że publiczna debata dotycząca Europy Środkowej skupiała się wokół trzech, korespondujących ze sobą kategorii, swoistej triady wyznaczającej sposoby myślenia o tym kulturowym fenomenie. Były to i są do dziś, pojęcia: przestrzeni, historii i tożsamości. Odwołując się do pierwszego z nich próbowano zakreślić geograficzne granice Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej. W tym przypadku chciałbym odwołać się do myśli O. Haleckiego i jego anglojęzycznych, ale nie tylko, prac odnoszących się m. in. do usytuowania Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej na geopolitycznej mapie Europy. Pisząc o przeszłości interesującego mnie fenomenu, sięgnę do prac P. S. Wandycza, autora jednej z najbardziej znanych syntez historii tego regionu, tłumaczonej na kilkanaście języków *Ceny wolności. Historii Europy środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*. Wreszcie zastawiając się nad szeroko rozumianą tożsamością mieszkańców regionu odwołam się do wypowiedzi C. Miłosza, autora *Rodzinnej Europy*, ale także wielu innych eseistycznych wypowiedzi na ten temat.

**II.** Debata dotycząca odpowiedzi na pytanie: czym jest Europa Środkowa/ Środkowo-Wschodnia ma długą genealogię. Nie miejsce tu na jej szczegółową prezentację, warto jednak przypomnieć kilka kwestii o charakterze preliminarium. Jak powszechnie wiadomo, interesujące mnie pojęcie, w tym przypadku należałoby raczej użyć terminu „Europa Środkowa”, pojawiło się na początku XX stulecia w myśli niemieckiej. Kategoria *Mittleuropy* została szczegółowo opisana przez niemieckiego geografa i profesora Uniwersytetu Wrocławskiego – Józefa Partscha. Opublikował on w 1903 r., po angielsku książkę *Central Europe*, która w następnym roku ukazała się po niemiecku pod tytułem *Mittleuropa*<sup>3</sup>. W okresie I wojny światowej pod wpływem znanego dzieła Friedricha Naumanna pt. *Mittleuropa* (1915) zapoczątkowany został ścisły związek interesującego mnie terminu z niemieckimi planami ekspansji w tej części Europy. Stały się one nieaktualne w wyniku klęski Niemiec w I wojnie światowej, co nie znaczy, że samo pojęcie, silnie skonfederowane z polityką wielkich mocarstw, przede wszystkim oczywiście Niemiec, zupełnie zniknęło z dyskursu publicznego.

---

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Podraza, *Co należy rozumieć pod pojęciem „Europa Środkowa” na przełomie XX i XXI wieku*, w: *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa*, red. J. Purchla, Kraków 2002, s. 23; zob. też interesujące spojrzenie porównawcze: L. Żyliński, *Mittleuropa (Europa Środkowa) i Międzymorze*, w: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 3, red. R. Traba, H.H. Hahn, Warszawa 2012, s. 93–106.

Jednak po 1918 r. punkt ciężkości debaty nad fenomenem Europy Środkowej czy Europy Środkowo-Wschodniej przesunął się w stronę takich państw jak Czechosłowacja, Polska i Węgry. Mimo podejmowanych prób, integracyjne plany w odniesieniu do tego rejonu Europy nie powiodły się.

Nowym zjawiskiem było natomiast wprowadzenie interesującego mnie pojęcia w sferę dyskusji historiograficznej. Z tego punktu widzenia istotną rolę odegrał referat wygłoszony przez Oskara Haleckiego na V Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Brukseli w 1923 r.<sup>4</sup>. Choć polski historyk używał w nim jeszcze terminu „*Europa Wschodnia*” (*Europe Orientale*), to jego wymowa była jednoznaczna. Tekst był próbą zwrócenia uwagi na kulturową odrębność tej części Starego Kontynentu. W okresie międzywojennym, w zainicjowaną przez polskiego uczonego dyskusję włączyli się m.in. Marcei Handelsman oraz Jaroslav Bidlo. Debata ta miała miejsce na warszawskim Międzynarodowym Kongresie Historyków (1933) na którym po raz pierwszy powołano komisję historii Europy Wschodniej. Koncepcja czeskiego dziejopisa, inspirowana ideami słowianofilskimi, zakładała ujęcie Wschodu europejskiego ograniczonego do świata grecko-prawosławnego i słowiańskiego, który trzeba przeciwstawić światu zachodniemu, zasadniczo romańsko-germańskiemu. W polemice z Bidlo, Halecki przekonywał, że Europy Wschodniej nie można ograniczać jedynie do krajów słowiańskich i zwracał uwagę na wzajemne przenikanie się na tym obszarze, zwłaszcza na Ukrainie i Białorusi, wpływów świata rzymskokatolickiego i grecko-bizantyjsko-prawosławnego.

Po 1945 r. debata na temat statusu Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej po raz kolejny stała się zakładnikiem polityki wielkich mocarstw. W krajach poddanych radzieckiej dominacji każda próba podkreślenia odrębności tego obszaru oznaczała *de facto* podanie w wątpliwość hegemonistycznej pozycji ZSRR. Z kolei w myśli zachodniej, szczególnie francuskiej, ale także amerykańskiej, studia nad przeszłością „Europy Środkowo-Wschodniej” stawały się często, zgodnie z niepisaną zimnowojenną regułą, częścią studiów rosyjskich (*Russian Studies*). Zdominowanie Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej przez ZSRR często wiązano z przekonaniem, że wchodzące w jej skład kraje nie mogą istnieć samodzielnie, a komunizm miał być formą likwidacji ich wielowiekowego zacofania i dawać szansę na modernizację. Z kulturowego punktu widzenia próbowano pozbawić Europę Środkowo-Wschodnią jej tożsamości i uczynić częścią historii Rosji, a następnie dziejów imperium radzieckiego<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> O. Halecki, *L'Histoire de l'Europe orientale, sa division en époques, son milieu géographique et ses problèmes fondamentaux* [w:] *La Pologne au V<sup>ème</sup> Congrès International des Sciences Historiques*, Bruxelles-Varsovie 1923-1924, s. 73-94.

<sup>5</sup> Reakcją na te działania były m. in. ważne prace o Europie Środkowo-Wschodniej, które ukazały się latach 80. XX w., kiedy interesująca mnie debata miała swoją kolejną odsłonę. Mam na myśli: M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5; J. Szücs, *Trzy Europy*, tłum. J.M. Kłoczowski, Lublin 1995.

Owo zasygnalizowane wyżej geopolityczne uwikłanie debaty nad fenomenem Europy Środkowej/Europy Środkowo-Wschodniej towarzyszy nam do chwili obecnej. Jak trafnie zauważa współczesny amerykański badacz Iver B. Neumann, „*użycie określenia »Europa Środkowa« [a także Europa Wschodnia, Europa słowiańska, młodsza Europa czy Europa Środkowo-Wschodnia – R.S.] jest aktem politycznym, niezależnie od tego, w ramach jakiego dyskursu się to mówi*”, ponieważ takie miano „*potwierdza, że inne tożsamości, które przedstawiają siebie pod innymi nazwami, mają mniejsze szanse na uznanie ich jako istotne*”<sup>6</sup>.

Pojęcia Europa Środkowa, Europa Środkowo-Wschodnia, czy kategoria bardziej o charakterze politologicznym Międzymorze (obszar między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym), w znacznym zakresie pokrywają się terytorialnie. W polskim dyskursie publicznym tematyka ta żywa była w okresie międzywojennym, a podkreślanie odmienności tego obszaru miało stanowić formę obrony przed zagrożeniem ze strony Niemiec i ZSRR. W polskim kontekście nawiązywała ona w dużym stopniu do wyidealizowanego obrazu dawnej Rzeczypospolitej sprzed 1795 r. Po 1945 r., gdy Polska znalazła się w obozie komunistycznym, refleksja nad Europą Środkową/ Europą Środkowo-Wschodnią była rozwijana jedynie na emigracji. Dopiero w latach 80. powróciła ona do krajowych dyskusji za sprawą licznych publikacji ukazujących się w drugim obiegu wydawniczym (poza cenzurą, w samizdacie).

**III.** Prace O. Haleckiego *The Limits and Divisions of European History i Borderlands of Western Civilization. A History of East Central Europe.*, obok książki Francisa Dvornika *The Making of Central and Eastern Europe* były tekstami fundującymi nowoczesne rozumienie terminu. Po latach, inny polski historyk-emigrant, Marian K. Dziewanowski tak pisał o znaczeniu dzieł Haleckiego: „*Pomimo wysiłków uczonych, głównie emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej, pomimo poparcia ich ze strony niektórych światłych Amerykanów [...] obszar między Niemcami a Rosją właściwą był wówczas uważany jako terytorialny oraz cywilizacyjny aneks albo geopolityczną przyczepkę Rosji; w wyniku tej postawy rejon ten nie był traktowany poważnie jako odrębna dziedzina studiów naukowych. Halecki był jednym z tych, którzy podjęli trudną, żmudną, niewdzięczną często, wręcz wyśmiewaną kampanię przelamywania tego uprzedzenia wobec naszego obszaru, przez niektórych badaczy właściwe za Europę nie uważanego, a przez większość traktowanego jako Europa drugiej lub wręcz trzeciej klasy*”<sup>7</sup>.

W *Historii Europy...* Halecki wyróżnił cztery, na swój sposób odrębne, obszary cywilizacyjne: „*Europę Zachodnią*”, „*Europę Środkowo-Zachodnią*”, „*Europę Środkowo-Wschodnią*” i „*Europę Wschodnią*”. Z punktu widzenia

---

<sup>6</sup> I.B. Neumann, *Forgetting the Central Europe of the 1980s*, w: *Central Europe. Core or Periphery?*, red. Ch. Lord, Copenhagen 2000, s. 207, cyt. za: A. Sosnowska, *Zrozumieć zacołanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004, s. 125.

<sup>7</sup> M.K. Dziewanowski, *Oskar Halecki – historyk Przedmurza i Międzymorza*, „Wiadomości” (Londyn) 1973, nr 47; por. też tenże, *Granice cywilizacji zachodniej*, „Kultura” (Paryż) 1953, nr 5.

jego koncepcji kluczowe znaczenie miały trzy kwestie. Po pierwsze, przynależność Niemiec nie do Europy Zachodniej, lecz Europy Środkowo-Zachodniej. Po drugie, cywilizacyjna odrębność Europy Środkowo-Wschodniej, obejmującej obszar między Niemcami a Rosją. Po trzecie wreszcie, miejsce Rosji w takim podziale Starego Kontynentu<sup>8</sup>.

W każdym z tych przypadków dla uzasadnienia swoich tez Halecki używał nieco innej argumentacji. Jeśli chodzi o Niemcy, ich usytuowanie w Europie Środkowo-Zachodniej miało wynikać przede wszystkim z kryteriów etnicznego i politycznego. Chodziło o podkreślenie z jednej strony faktu przynależności do państwa niemieckiego nieniemieckiego obszaru dawnego Świętego Imperium Rzymskiego, z drugiej zaś o zakwestionowanie niemieckich planów imperialnych w postaci wspomnianej koncepcji Mitteleuropy<sup>9</sup>.

W przypadku Europy Środkowo-Wschodniej jej odrębność uzasadniana była szerzej, przy pomocy kryteriów: religijnego (obszar wpływów katolicyzmu i prawosławia, przy podkreślaniu faktu, że różnice między tymi dwiema religiami są mniej znaczące niż między nimi o protestantyzmem), politycznego (obszar zamieszkały przez narody, które nie stworzyły państw narodowych), a także etnicznego (względna dominacja elementu słowiańskiego)<sup>10</sup>.

Wreszcie stosunek Haleckiego do Rosji. Istnieje opinia, że był on zdeklarowanym zwolennikiem wykluczenia Rosji z historii Europy<sup>11</sup>. Niewątpliwie jest w tym przekonaniu wiele racji. W wielu wypowiedziach podkreślał on bowiem cywilizacyjną odrębność Rosji.

Na poparcie swoich tez Halecki cytował Jana Kucharzewskiego i Henryka Paszkiewicza, ale także... George'a Vernadsky'ego i Nikołaja Bierdiajewa<sup>12</sup>. W przypadku tego ostatniego polski historyk przywoływał jego słowa z *Idei rosyjskiej*, że „rosyjska część świata [...] nie jest ani czysto europejska, ani czysto azjatycka”<sup>13</sup>. Z tej perspektywy oceniał rosyjskie próby zbliżenia do Europy, podejmowane od czasów panowania Piotra I do rządów Mikołaja II, jako powierzchowne i daleko nieprzekonujące. Ostateczny kres położyła im

---

<sup>8</sup> Por. G. Korolov, „Dwie Europy Środkowe” Oskara Haleckiego w cieniu imperializmów, „Kwartalnik Historyczny” 2017, nr 4, s. 677-698.

<sup>9</sup> O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994, s. 127-129.

<sup>10</sup> Tamże, s. 130-132. Nawiązuję w tym miejscu do uwag A. Sosnowskiej z jej pracy *Zrozumieć zacołanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947-1994)*, Warszawa 2004, s. 142-144.

<sup>11</sup> Taką tezę stawia m.in. M. Kornat, *Historik Europy Środkowo-Wschodniej. Oskar Halecki (1891-1973) w nauce i życiu Polski*, w: *Historik v proměňách doby aprostředí – 20. století*, red. J. Hanuš, R. Vlček, Brno 2009, s. 305-338. Podobnie zdaje się sądzić M. Filipowicz, *Emigranci i Jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007, s. 178-181. Szerzej na temat Haleckiego zob. *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, red. M. Dąbrowska, t. 1-3, Łódź-Warszawa 2012-2014; R. Stobiecki, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014, s. 161-204; Tenże, *Klio za Wielką Wodą. Polscy historycy w Stanach Zjednoczonych po 1945 r.*, Warszawa 2017, s. 135-170.

<sup>12</sup> Odwołania do G. Vernadskiego pojawiają się w różnych miejscach *Historii Europy*, a także w innych pracach Haleckiego, z silnym akcentowaniem jego sympatii euroazjatyckich. O cywilizacyjnym aspekcie relacji polsko-rosyjskich w twórczości historyków emigrantów pisał A. MękarSKI w pracy *Między historiozofią a polityką. Historiografia Polski Ludowej w opiniach i komentarzach historyków i publicystów emigracyjnych 1945-1989*, Warszawa 2011, zwł. s. 29-33, 96-100.

<sup>13</sup> O. Halecki, *Historia Europy...*, s. 167.

rewolucja bolszewicka, a w konsekwencji Rosja stała się tworem „już na pewno nieeuropejskim, jeśli nie wręcz antyeuropejskim”<sup>14</sup>.

Nie oznaczało to jednak, w opinii Haleckiego, całkowitego przekreślenia szans na przyszłą europeizację Rosji (oczywiście niebolszewickiej). Zastanawiając się, czy ukraińskie i białoruskie związki historyczne z Europą Środkowo-Wschodnią nie przemawiają za tym, by i te regiony zaliczyć do Europy, pisał, że wówczas można by potraktować Rosję jako „czwarty region europejski, bądź to jako pozaeuropejską potęgę sięgającą w głąb Azji”<sup>15</sup>.

Zaproponowany przez Haleckiego podział Europy, choć nie przyjął się w literaturze, to jednak zainaugurował kolejną debatę nad statusem Europy, tym razem w literaturze zachodniej. Jej pośrednim efektem było utworzenie na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku istniejącej do dziś placówki The East Central European Center oraz stopniowe wyodrębnienie się w historiografii amerykańskiej studiów dotyczących tego regionu, uprawianych dotychczas jako część *Russian Studies*<sup>16</sup>. Echa podejścia Haleckiego odnaleźć można choćby w jedenastotomowej, nieukończonej *A History of East Central Europe* pod redakcją Petera F. Sugara i Donalda W. Treadgolda. Zaproponowane w niej rozumienie „Europy Środkowo-Wschodniej” obejmuje kraje rozciągające się od wschodu, od niemieckiej granicy językowej do włoskiej na zachodzie i zawiera w sobie historię Polaków, Czechów i Słowaków, Węgrów, Rumunów, narodów byłej Jugosławii, Albańczyków, Bułgarów i Greków. Jednocześnie, jak zaznaczają obaj redaktorzy, w edycji tej obecne są także – w ograniczonym zakresie – dzieje Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy<sup>17</sup>.

Z punktu widzenia całościowej wymowy koncepcji O. Haleckiego kluczowa była teza, że historyczna Europa nie zawsze odpowiadała granicom Starego Kontynentu w sensie geograficznym, stąd każda rozmowa o jej przeszłości winna uwzględniać ten właśnie aspekt.

**IV.** Przejdę teraz do historycznego wymiaru dyskusji o Europie Środkowej/Środkowo-Wschodniej. W tym przypadku zwraca się uwagę na odmiennność od reszty Europy doświadczenia dziejowego, przede wszystkim kumulującego się

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 101.

<sup>15</sup> Tamże, s. 166. Zwrócił na to uwagę A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009, s. 224.

<sup>16</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Filipowicz, *Emigranci i Jankesi...*, zwł. s. 174–195; zob. też: P. Wandycz, *The Treatment of East Central Europe in History Textbooks*, „The American Slavic and East European Review” 1957, nr 4, s. 515–523; H. Parafianowicz, *Europa Środkowo-Wschodnia w amerykańskiej historiografii*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6, s. 97–109. Warto także podkreślić, że do koncepcji polskiego historyka-emigranta nawiązał w latach 80. węgierski badacz Jenő Szűcs w pracy *Trzy Europy* (pol. tłum.: 1995). Odrzucił on określenie „Europa Środkowo-Zachodnia” i zaproponował podział Starego Kontynentu na trzy części: Europę Zachodnią, Środkowo-Wschodnią oraz Wschodnią. Zdaniem węgierskiego historyka, odrębność naszej części Europy od Zachodu i Wschodu wynika z odmiennego rozumienia relacji między trzema podmiotami: państwem, władzą i społeczeństwem. Z jednej strony, zapożyczone z Zachodu wzory cywilizacyjne miały płytkie korzenie i swoje specyficzne cechy (np. system stanowy zdominowany został w Polsce i na Węgrzech przez drobną szlachtę), z drugiej, nie przyjęły się w tej części Europy wzory wschodnie (zawłaszczenie przez państwo całości społeczeństwa); J. Szűcs, *Trzy Europy...*

<sup>17</sup> P.F. Sugar, D.W. Treadgold, *Foreword*, w: J. Rothschild, *East Central Europe between the Two World Wars. A History of East Central Europe*, Seattle 1974, s. IX–X.

w ostatnich dwóch wiekach. Na czym miałyby ono polegać? Po pierwsze, jest ono symbolizowane w największym stopniu przez brak w XIX stuleciu własnych państwowości, liczne konflikty narodowościowe i terytorialne wynikające z istnienia na tym obszarze mozaiki grup etnicznych, wreszcie, często niezrozumiałe dla Zachodu, równoczesne doświadczenie dwóch totalitaryzmów – brunatnego i czerwonego oraz związana z nim zagłada Żydów. Po drugie, zauważalny w dyskursie historycznym różnych narodów Europy Środkowo-Wschodniej „syndrom ofiary”, szczególnie być może widoczny wśród Polaków i Węgrów. Wzmacniający poczucie wyobcowania, kompleksów wobec tej lepszej, w domyśle zachodniej Europy, sprzyjający ugruntowywaniu się w kolektywnym myśleniu narodów swego rodzaju dziejowego fatalizmu, przeświadczenia o niestałości i nieciągłości historycznych losów. Wreszcie po trzecie, silnie zaznaczające się w społeczeństwach Europy Środkowo-Wschodniej przekonanie o zasadniczej dla bytu narodowego roli wiedzy o przeszłości, jako najważniejszego spoiwa więzi etnicznej.

Zjawisko to wiąże się z podnoszoną wielokrotnie w ostatnich latach kwestią odrębności pamięci historycznej mieszkańców Europy Środkowej/Środkowo-Wschodniej w porównaniu z Zachodem i Rosją. Świadczą o tym choćby kontrowersje wokół słynnego przemówienia łotewskiej minister spraw zagranicznych – Sandry Kalniete, wygłoszonego w Niemczech w lipskim Gewandhaus 24 marca 2004 r. Mówiła ona wówczas m. in.: *„Przez 50 lat historia Europy była pisana bez nas. Zwycięzcy drugiej wojny światowej podzielili wszystkich na dobrych i złych, na mających rację i racji nie mających. Dopiero po upadku żelaznej kurtyny badacze uzyskali dostęp do zarchiwizowanych dokumentów i historii losów tych ofiar. Materiały te dowodzą, że oba reżimy – nazizm i komunizm były w równym stopniu zbrodnicze. Nie wolno w żadnym razie doszukiwać się różnic między nimi tylko dlatego, że jedna strona należała do grona zwycięzców. Jej walki przeciwko faszyzmowi nie można postrzegać jako czegoś, co na zawsze zdejmuje winę ze Związku Radzieckiego, który w imię ideologii klasowej prześladował miliony niewinnych ludzi. Jestem przekonana, że obowiązkiem naszego pokolenia jest naprawić ten błąd. Także przegrani muszą pisać swoją historię, ponieważ zasłużyła ona na trwałe miejsce w dziejach tego kontynentu. Inaczej opis tych dziejów pozostanie jednostronny, niepełny i nieprawdziwy”*<sup>18</sup>.

Wizja przeszłości Europy Środkowej / Środkowo-Wschodniej P. S. Wandycza jest ważnym głosem w dyskusji o historycznej odrębności tej części

---

<sup>18</sup> Podaję za S. Troebst, *Postkomunistyczne kultury pamięci w Europie Wschodniej. Stan, kategoryzacja, periodyzacja. Raporty Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław 2005 (wersja dwujęzyczna – polsko-niemiecka), s. 38. Zob. także T. Snyder, *Obca i niezrozumiała historia Europy Wschodniej*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 1, s. 56-63. W tekście tym amerykański historyk napisał m. in.: *„Zachodni Europejczycy patrzyli na historię XX wieku jak na arytmetyczne równanie: jeden minus jeden. Nazistowski horror został w ich mniemaniu zneutralizowany przez komunizm. Tymczasem wschodni Europejczycy rozumieją to równanie inaczej: jeden plus jeden. Sowieci byli daleko od niwelowania działań nazistów, najpierw prowokowali je, potem imitowali, aż wreszcie zwielokrotnili dzieło zniszczenia, które rozpoczęli Niemcy, tamże, s. 56.*

Europy. Zmarły niedawno profesor Uniwersytetu w Yale był to autor nie tylko wspomnianej *Ceny wolności* ale także jednego z tomów wspomnianej zbiorowej syntezy amerykańskiej<sup>19</sup>. Uważał się kontynuatorem dzieła Haleckiego, a także Brytyjczyka Hugh Seton-Watsona, twórcę angielskich, akademickich studiów nad interesującym mnie obszarem. To im dedykował swoją historię Europy. Wybór tych dwóch postaci, znakomitych znawców dziejów Europy Środkowej /Środkowo-Wschodniej dowodzi symbolicznego zakorzenienia autora w obu tradycjach historiograficznych<sup>20</sup>. Ma to, jak sądzę, istotne konsekwencje dla przyjętych w pracy założeń, konstrukcji narracji oraz jej całościowej wymowy.

We *Wstępie do Ceny wolności...* Wandycz podkreślił, że pojęcie „Europa Środkowo-Wschodnia” ma charakter w jakimś sensie umowy i wyrosło z potrzeby „nazwania obszaru, który w pełni nie należy ani do Wschodu, ani do Zachodu, lecz stanowi jakby »strefę środkową« lub też »kraje między Wschodem a Zachodem«”<sup>21</sup>. Na marginesie warto zauważyć, że owo „pomędzy” czy też swoiste „zawieszenie” tego regionu pojawia się także w pracach innych badaczy, np. w wypowiedziach ukraińskiego badacza Ihora Ševčenki<sup>22</sup>. Dalej emigracyjny historyk zauważył, że określenie „Europa Środkowo-Wschodnia” stosowano dwojako. W odniesieniu bądź to do całego obszaru rozciągającego się pomiędzy Bałtykiem, Adriatykiem, Morzem Egejskim i Morzem Czarnym, z pewnymi wariacjami, lub też do jego rdzenia (*heartlands*), a mianowicie w odniesieniu do Polski, Czechosłowacji (Czech i Słowacji) oraz Węgier<sup>23</sup>. Tą drugą drogą postanowił podążać polski historyk.

Tak rozumianą Europę Środkowo-Wschodnią Wandycz potraktował jako integralną część cywilizacji zachodniej. Nie oznacza to jednak, szczególnie w przypadku granicy wschodniej, braku wpływów Bizancjum czy – w okresie późniejszym – Imperium Ottomańskiego. Wielokrotnie dyskutowany w literaturze problemu granic Europy Środkowo-Wschodniej Wandycz pragnął rozumieć nie jako coś „sztywnego i nieprzepuszczalnego”<sup>24</sup>. Położenie na styku kultur powodowało naturalne ich przenikanie, czego przykładem może być choćby orientalizacja polskich i węgierskich strojów narodowych.

Na czym polegała i polega w pewnym sensie do dzisiaj, zdaniem Wandycza, historyczna odrębność Europy Środkowo-Wschodniej?

---

<sup>19</sup> Mam na myśli jej siódmy tom, zatytułowany *The Lands of Partitioned Poland 1795–1918*, Seattle 1974 (wyd. pol.: *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1795–1918*, tłum. W. Zajączkowski, 1795–1918, Warszawa 1994). Odwołuję się w tym miejscu do swoich ustaleń zawartych w pracy *Klio za Wielką Wodą...*, s. 233–268.

<sup>20</sup> O postaci Piotra S. Wandycza zob. *Piotr Wandycz: historyk, emigrant, intelektualista. Zbiór rozpraw*, red. M. Kornat, S.M. Nowinowski, R. Stobiecki, Bydgoszcz 2014.

<sup>21</sup> P.S. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, tłum. T. Wyrozumski, wyd. 2 uzup., Kraków 2003, s. 11.

<sup>22</sup> I. Ševčenko, *Ukraina między Wschodem a Zachodem*, Warszawa 1996 (Eseje i Studia. Uniwersytet Warszawski. Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej, 3); zob. też P.S. Wandycz, *Między Wschodem a Zachodem: Polska – Czechosłowacja – Węgry*, w: tenże, *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2009, s. 137–148.

<sup>23</sup> P.S. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 11.

<sup>24</sup> Tamże, s. 14.



W jego opinii, cechami charakterystycznymi tego regionu historycznego są: po pierwsze, zauważana przez wielu badaczy, także polskich (Józef Szujski), co najmniej od drugiej połowy XIX stulecia „młodość (młodszość) cywilizacyjna”, związana z faktem, że obszar ten stał się częścią europejskiej wspólnoty dopiero w X w., w rezultacie „wielkiego wyzwania przychodzącego z Zachodu – chrystianizacji”<sup>25</sup>. Dalszymi konsekwencjami tego zjawiska były różnice ekonomiczne oraz rolniczy charakter społeczeństw. Choć w tym ostatnim przypadku Wandycz podkreślił, że chłopci z Europy Środkowo-Wschodniej nie byli żadnym wyjątkiem, mieli wiele cech wspólnych z chłopstwem z Irlandii, Hiszpanii czy niektórych części Włoch<sup>26</sup>.

Po drugie, specyfika regionu, która polegała na tym, że rozwój pewnych instytucji często wyprzedzał realia społeczno-gospodarcze (swego rodzaju wyjątek stanowiły jedynie Czechy). Jednym z przykładów ilustrujących tę cechę może być fakt, że w Rzeczypospolitej polityczna demokracja szlachecka funkcjonowała w obrębie archaicznej struktury społecznej. W tym sensie do typowych cech regionu należały: swoisty prowincjonalizm w polityce, słabiej rozwinięta kultura polityczna, wreszcie brak modelu konsensusu (na którym opiera się system amerykański)<sup>27</sup>.

Po trzecie, Wandycz wskazał na brak ciągłości tradycji własnej państwowości, w rezultacie której „*nastąpił zwrot ku innej koncepcji narodu [odmiennej od zachodnioeuropejskiej – R.S.] podbarwionej romantyzmem oraz opartej na kryteriach etnicznych i kulturowo-językowych*”. W taki sposób, w opinii Wandycza, nie tyle wielonarodowy charakter dawnej Polski, Węgier lub Czech, „*ile przerwa w posiadaniu własnej państwowości doprowadziła do wyeksponowania aspektów narodowościowych*”<sup>28</sup>. Cecha ta miała istotne konsekwencje dla rozwoju wspomnianych narodów w XIX i XX w. Niemal nieznanne w krajach anglo- i francuskojęzycznych rozróżnienie między narodowością a obywatelstwem stało się „*czymś zasadniczym w Europie Środkowowschodniej*”. Ponadto typowa dla Zachodu idea społeczeństwa obywatelskiego uzyskała „*silne zabarwienie narodowe*”. Obca dominacja przyczyniła się do tego, że społeczeństwo obywatelskie stało się ostoją narodowej tożsamości, czemu towarzyszyły zjawiska „*swoistej uniformizacji i nietolerancji w imię wspólnej walki przeciwko siłom pozanarodowym i antynarodowym*”<sup>29</sup>.

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 18. Nieco inaczej owe kwestie odczytuje Neal Pease. Zwrócił on uwagę, że pisarstwo Wandycza dotyczące Europy Środkowo-Wschodniej cechuje: 1) podkreślanie przewagi szeroko rozumianego pierwiastka duchowego (nieograniczonego jedynie do religii) nad materialnym; 2) akcentowanie znaczenia tytułowej kategorii „wolności” jako reakcji na lata braku suwerenności i złych rządów (*misrule*) obcych. W tym kontekście rozważania Wandycza koncentrują się na śledzeniu zmagania mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej z wrogami wolności, zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi; N. Pease, *Lessons Learned, Lessons Relearned. Piotr S. Wandycz on Recent East Central European History*, „The Polish Review” 53, 2013, s. 84.

<sup>26</sup> P.S. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 19.

<sup>27</sup> Tamże, s. 19.

<sup>28</sup> Tamże, s. 20–21.

<sup>29</sup> Tamże, s. 21; zob. też P.S. Wandycz, *Odrodzenie narodowe i nacjonalizm (XIX–XX wiek)*, w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Lublin 2000, s. 145–152.

Po czwarte, w opinii polskiego historyka, dzieje Polski, Czech, Słowacji i Węgier charakteryzowały się silną obecnością Niemców i Żydów oraz „wzajemnymi oddziaływaniami między nimi a lokalnymi narodowościami”. Charakter tych kontaktów w przypadku żywiołu niemieckiego był zarówno konfliktowy, jak i twórczy. Podobnie było w odniesieniu do relacji chrześcijańsko-żydowskich. Wandycz, wzorem innych badaczy, podkreślił, że przez wiele lat, aż do momentu narastania tendencji antysemickich oraz przede wszystkim do dramatycznych wydarzeń II wojny światowej, Europa Środkowo-Wschodnia była gościnnym i otwartym domem dla europejskiego żydostwa, uciekającego przed uciskiem i prześladowaniami<sup>30</sup>.

Wreszcie po piąte, jako dominantę dziejów narodów Europy Środkowo-Wschodniej polski historyk uznał walkę o wolność, zarówno w wymiarze narodowym, jak i dziejów powszechnych. Wyeksponowana w tytule syntezy idea miała jednak, zdaniem Wandycza, wielokrotnie gorzki smak, czy – inaczej mówiąc – wolność miała swoją cenę. Zdarzało się, że płacił nią naród, klasa społeczna, niekiedy jednostka. Tak działo się w odległej przeszłości, tak dzieje się także współcześnie, po odzyskaniu przez kraje Europy Środkowo-Wschodniej niepodległości<sup>31</sup>.

W podsumowaniu moich uwag chciałbym jeszcze raz odwołać się do wyjątkowo aktualnej, jak sądzę, metafory użytej przez Piotra S. Wandycza. Definiuje on mianowicie Europę Środkowo-Wschodnią jako „laboratorium” – miejsce dokonywania różnego rodzaju eksperymentów i doświadczeń. Przypominam, że swego czasu znakomity amerykański sowietolog polskiego pochodzenia – Adam Ulam – nazwał Europę Środkowo-Wschodnią „laboratorium neoimperializmu”, w latach 80. zaś pisano i mówiono o Polsce jako o „laboratorium przemian politycznych”.

Wandycz odniósł tę metaforę najpierw do dziejów Polski, a następnie rozszerzył jej zastosowanie na kraje Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej. Jego zdaniem region ten „przypomina laboratorium, w którym wypróbowuje się różne systemy”<sup>32</sup>. Takie spojrzenie na dzieje Czech, Polski, Słowacji i Węgier, ale także, jak mi się wydaje, krajów z nimi sąsiadujących, dowodzi, jak można przypuszczać, kilku rzeczy. Po pierwsze, że – w opinii Wandycza – kraje Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej połączyła swego rodzaju „wspólnota historycznego losu”, z którym zmagają się do dzisiaj. Po drugie, podkreślanej wielokrotnie w książce *Cena wolności...* niestabilności, historycznego „zawieszenia” interesującego mnie regionu między Wschodem a Zachodem, które rodziło i rodzi kłopoty z tożsamością. Po trzecie wreszcie, tragizmu jego dziejów, który często bywał i, jak możemy obserwować także obecnie, ciągle jest przedmiotem polityki wielkich mocarstw. Niech to ostatnie zdanie wybrzmi dzisiaj wyjątkowo silnie i stanowi rodzaj historycznego *memento*.

---

<sup>30</sup> P.S. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 23–24.

<sup>31</sup> Tamże, s. 25–26.

<sup>32</sup> Tamże, s. 24.

V. Debata o Europie Środkowej /Środkowo-Wschodniej to także spór o tożsamość mieszkańców tego regionu. W tym przypadku chciałbym odwołać się do wypowiedzi C. Miłosza. Polski noblista wielokrotnie przy różnych okazjach wypowiadał się na ten temat. W *Rodzinnej Europie* opublikowanej jako 50 tom Biblioteki paryskiej „Kultury” (1959) próbował wyjaśnić fenomen swojego miejsca urodzenia i typową dla swoich ziomków mentalność. Książka wyrastała z potrzeby umieszczenia „*mojej rodzinnej marchii europejskiej, z jej mieszaniną języków religii i tradycji, nie tylko w stosunku do reszty kontynentu, ale do całej, już między-kontynentalnej epoki*”<sup>33</sup>. Definiując się jako „*typowy wschodni Europejczyk*” zauważał, że jego *differentia specifica* to „*brak formy – zewnętrznej i wewnętrznej. Jego zalety: łączliwość umysłowa, namiętność w dyskusji, zmysł ironii, świeżość uczuć, wyobraźnia przestrzenna czy geograficzna pochodzą z zasadniczej wady: pozostaje zawsze niedoroastkiem, rządzi nim nagły przypływ albo odpływ wewnętrznego chaosu. Ale formę zdobywa się w społeczeństwach ustabilizowanych*”<sup>34</sup>.

Miłosz miał pełną świadomość egzotyczności tożsamości wschodnio czy środkowoeuropejskiej. Wielokrotnie podkreślał fakt braku zrozumienia dla tej formy identyfikacji ze strony zachodnich intelektualistów a także myślicieli rosyjskich, nawet tych wywodzących się z politycznej emigracji (np. Josif Brodski)<sup>35</sup>. Mimo to starał się dowodzić, że istnieją przesłanki wskazujące na kulturową jedność obszaru Europy Środkowej. Podejmując próbę znalezienia „*specyficznie środkowoeuropejskich postaw czy sposobów myślenia*”, zwracał uwagę na trudności wynikające z braku precyzyjnych narzędzi analizy<sup>36</sup>. Godził się z góry zgodę na ich nieostrość. W 1989 r. na łamach emigracyjnej paryskiej „Kultury” pisał: „*Europa Środkowa nie jest pojęciem geograficznym. Nie jest łatwo wytyczyć jej granice, choć idąc ulicami jej miast trudno wątpić o jej upartym życiu, czy to będzie w moim barokowym Wilnie, czy w inaczej barokowej Pradze, czy w średniowieczno-renesansowym Dubrowniku. Uczucia i myśli jej mieszkańców muszą wystarczyć do nakreślenia linii mentalnych, które zdają się być trwalsze niż granice państw*”<sup>37</sup>.

W rozumieniu środkowoeuropejskiej tożsamości wielką rolę wyznaczał historii i literaturze. Ta pierwsza przejawiała się nie tylko w architekturze, ale także w tradycji uniwersytetów. Zdaniem autora *Rodzinnej Europy*, w krajach położonych między Niemcami a Rosją, idee płynące z Zachodu były „*rozwadniane i przerabiane*”, zyskując inną jakość, natomiast „*miejscowe obyczaje wykazywały*

---

<sup>33</sup> C. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Paryż 1989, s. 8-9.

<sup>34</sup> Tamże, s. 59.

<sup>35</sup> A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 716. Zob. także, T. Snyder, *Obca i niezrozumiała...*; L. Gorizontow, *Rosyjska wizja Europy Środkowej: tradycje i dzisiejsza perspektywa*, „Sensus Historiae” 2013, nr 4, s. 151-160.

<sup>36</sup> C. Miłosz, *O naszej Europie*, „Kultura” (Paryż), 1986, nr 4, s. 3. Zob. także Tenże, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992.

<sup>37</sup> C. Miłosz, *O naszej Europie*, s. 4.

*dużą trwałość*”, a instytucje przybierały inne formy niż w zachodniej części Europy. Jednocześnie „*wspólna i zawsze obecna*” przeszłość odgrywała rolę integrującą.

W opinii Miłosza, w literaturach tego obszaru zawarta jest inna niż na Zachodzie świadomość historii, wynikająca z poczucia zagrożenia ze strony potężniejszych i ekspansywnych sąsiadów (Turków, Rosjan, Austriaków, Niemców), a „*historyczne opresje prawdopodobnie działają pobudzająco na rozwój kultury duchowej*”<sup>38</sup>. W tym miejscu Miłosz dostrzegał analogię między literaturą środkowoeuropejską i żydowską, gdyż obie karmiły się „*pamięcią zbiorową i poczuciem zagrożenia*”<sup>39</sup>.

W takiej sytuacji, idąc dalej tropem uwag Miłosza, przed narodami środkowoeuropejskimi stały dwie możliwe strategie działania. Pierwsza z nich odwoływała się do ucieczki w świat złudzeń i mitologii narodowej, rozpamiętujących dawną, chwalebłą przeszłość. Druga oparta była na ironii. Upokorzona narodowa duma, w niej właśnie odnajdywała *remedium* na bolączki dnia codziennego. „*Samo bycie Polakiem, Czechem albo Węgrem staje się przedmiotem tej ironii i zabarwia jego stosunek do życia*”. Symbolem tej postawy był dla polskiego pisarza i poety dzielny wojak Szwejk, który „*powtarza dawną grę niewolnika Ezopa z jego panem*” nadając jej trwałe znaczenie<sup>40</sup>.

Miłosz, podobnie jak M. Kundera czy Danilo Kiš opowiadał się za przywróceniem regionalnej wspólnoty historycznej, która stałaby się fundamentem tożsamości Środkowoeuropejczyków. Była ona dla niego symbolem duchowej idei, ale także wyrazem tęsknoty za utraconą „*małą ojczyzną*”<sup>41</sup>. Wspólnym rysem tych koncepcji, jak zauważa współczesna badaczka – Weronika Parfianowicz-Vertun, była nie tylko reakcja na pojałtański podział Europy, ale także fakt, że „*Europa Środkowa*” pojawia się w ich wypowiedziach jako odpowiedź na traumatyczne doświadczenia wojenne oraz wyraz ich problematycznego stosunku do własnej tożsamości narodowej i różnych form ksenofobii<sup>42</sup>.

W tym kontekście, co szczególnie ważne z dzisiejszego punktu widzenia, jak zauważył György Konrad bycie Środkowoeuropejczykiem oznacza „*wychowywać, trzymać w ryzach nasz nacjonalizm, narodowy egoizm*”<sup>43</sup>.

**VI.** Rzykując pewne uproszczenie, istniały i istnieją dwa modele pisania o Europie Środkowej / Środkowo-Wschodniej. W obrębie pierwszego z nich ukazywana jest ona jako obszar modelowego, wręcz idealnego współistnienia różnych kultur, narodowości i religii, które przerwane zostało przez ingerencję z zewnątrz. Przywrócenie *status quo ante* jest zatem kwestią dziejowej sprawiedliwości, ponadto

---

<sup>38</sup> Tamże, s. 5.

<sup>39</sup> Tamże, s. 4.

<sup>40</sup> Tamże, s. 5.

<sup>41</sup> Polski poeta uważał się za obywatela dawnej Rzeczypospolitej, podkreślał swoją litewskość i związki z Wilnem.

<sup>42</sup> W. Parfianowicz-Vertun, *Europa Środkowa w tekstach i działaniach. Polskie i czeskie dyskusje*, Warszawa 2016, s. 383.

<sup>43</sup> Podaję za K. Czyżewski, *Europa Środkowo-Wschodnia roku 1994, czyli jak być sobą*, „Krasnogruda” 1994, nr 2-3, s. 16.

leży to w interesie całego Starego Kontynentu, bo właśnie ten region może stać źródłem odnowy wartości zapomnianych już na Zachodzie.

W konkurencyjnym ujęciu Europa Środkowa/Środkowo-Wschodnia postrzegana jest jako przestrzeń nieustających konfliktów, cywilizacyjnie zacofana w stosunku do Zachodu, będąca źródłem ciągłych kłopotów starszej, bardziej dojrzałej Europy.

Nie ulega wątpliwości, że polska refleksja nad interesującym mnie obszarem, przy wszystkich możliwych wątpliwościach, wpisuje się w ten pierwszy model. Przywoływani przeze mnie intelektualiści pragnęli swoimi wypowiedziami przełamać tragiczny, fatalistyczny, pesymistyczny wymiar debaty nad fenomenem Europy Środkowej/Środkowo-Wschodniej.

Dziś, kiedy przywoływana przez Simonę Škrabec spójność tego obszaru, wydaje się być bardzo krucha, być może nadszedł czas aby wzorem innego Środkowoeuropejczyka jej rodaka Drago Jančara przystawić Europie Środkowej/Środkowo-Wschodniej lustro, *„które nie idealizuje lecz ukazuje jej prawdziwe oblicze [...] w którym ujrzy swą drugą, szpetną, często przez nienawiść, zachłanność i zawiść wykrzywioną twarz”*<sup>44</sup>.

Tylko bowiem taki socjotechniczny zabieg może przywrócić owemu fantazmatowi zbiorowej wyobraźni jakim pozostaje Europa Środkowa/Środkowo-Wschodnia rzetelną treść i siły witalne, pozwalające zmieniać świadomość ludzi, nie tylko tych zamieszkałych na terenach „młodszej” Europy.

---

<sup>44</sup> D. Jančar, *Nowe lustro dla Europy Środkowej* [w:] Tenże, *Terra incognita* tłum. J. Pomorska, Warszawa 1993, s. 76.